

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

11 (872)

NIEDZIELA 12 MARCA 1978

ROK XX

O królewskiej drodze Krzyża świętego

(Dokończenie)

Ty zaś przykładaj się do znoszenia cierpień i poczytuj je sobie za największe pociechy: bo utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi (List do Rzymian 8, 18.), a którą one wysłużyć mają, chociażbyś je wszystkie sam jeden wytrzymać zdołał.

Kiedy już dojdiesz do tego, że utrapienie stanie ci się słodkim polubisz je dla Chrystusa: wtedy bądź pewien, że dobrze dzieje się z tobą, bo drogę do rajy na ziemi znalazłeś.

Dopóki zaś przykro ci jest cierpieć i przed cierpieniem uciekasz, dopóty źle z tobą się dzieje, i wszędzie troska za tobą pogoni.

Jeśli przykładasz się do cierpienia i umierania sobie samemu, wkrótce szczęście i pokój znajdziesz.

A chociażbyś z św. Pawłem porwany był aż do trzeciego Nieba, nie jesteś jeszcze przez to zwolniony od znoszenia przeciwności.

„Ja mu ukazę — mówi Jezus — jako wielce potrzeba mu cierpieć dla Imienia Mojego” (Dzieje Apost. 9, 16.).

A więc potrzeba ci cierpieć, jeśli ci się podoba miłość Jezusa i służyć Mu wiernie.

Bodajbyś był godny cierpieć dla Imienia Jezusa! o jakążby stąd była chwała dla ciebie, jakąż radość dla świętych Pańskich, a zbudowanie dla bliźnich!

Wszyscy wprawdzie zalecają cierpliwość, ale mało kto chce cierpieć.

Słusznie powinieneś z chęcią pocierpieć nieco dla Chrystusa, gdy tylu innych tak wiele cierpi dla świata.

Wiedz na pewno, że żywot twój powinien być ciągłym umieraniem sobie samemu. Im więcej kto umiera, ten więcej żyje dla Boga.

Nikt nie jest zdolny do pojmwania rzeczy niebieskich, jeśli się tak

nie uniży, iżby chciał dla Chrystusa znosić przeciwności.

Nie ma nic Bogu bliższego, nic dla ciebie zbawienniejszego na tym świecie, jak chętnie cierpieć dla Chrystusa.

A gdyby ci przyszło wybierać, powinienbyś raczej życzyć sobie cierpieć dla Chrystusa, aniżeli doznawać pociech: bo tym sposobem zbliżysz się bardziej do Chrystusa i staniesz się podobniejszym świętym Jego.

Przecież zasługa nasza i postępek w zawodzie nie polega również na wielu słodyczach i pociechach, lecz raczej na znoszeniu licznych ucisków i strapień.

Gdyby było ci coś lepszego i pożyteczniejszego dla zbawienia ludzi nad cierpienie, niechybnie byłby Chrystus nam to pokazał słowem i przykładem.

Lecz On i uczniów Swoich, i tych wszystkich, którzyby za Nim iść chcieli wzywa wyraźnie do noszenia krzyża i mówi: „Kto chce iść za Mną, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie”. (Suk. 9, 23).

Wszystko to odczytawszy i zgłębiwszy, wysnujmy wniosek, że „przez wiele ucisków trzeba nam wnieść do Królestwa Bożego”. (Dzieje Ap. 14, 21.).

BOHATERKA KRZYŻA

Ową królewską drogą krzyża, którą tak sławi Tomasz a Kempis, szła przez życie św. Lidwina. Mało jest znany jej żywot, pełen cierpień i bólu, ale też pełen przedziwnej cierpliwości, potwierdzającej wielką prawdę, wypowiedzianą przez apostoła narodów: „Jeśli będziesz też towarzyszem cierpienia, będziesz też towarzyszem chwa-

ły Jego” (List do Rzymian Q, 8). Poznajmy więc bliżej jej życie.

Lidwina urodziła się w Schiedam, w Holandii, dnia 18 marca r. 1380. Rodzice dali jej staranne wychowanie. Dla wielkiej urody starano się o rękę jej, gdy miała zaledwie lat dwanaście. Ale ona obrała niebieskiego Oblubieńca. Postanowiła w dziewictwie służyć Bogu. Razu pewnego upadła i złamała sobie żebro. I od tej chwili rozpoczęła się jej droga krzyża, którą zakończyła dopiero śmierć. Wewnętrzne rany powodowały gorączkę w całym ciele. Od ciągłego leżenia potworzyły się ropiace wrzody. Wodna puchlina, ból zębów, i głowy powiększyły jeszcze cierpienia. Na prawe oko oślepla zupełnie, lewe nie znosiło światła, więc musiała leżeć w ciemnym pokoju. Straszna choroba trwała trzydzieści osiem lat, a przez trzydzieści pięć nie wstała Lidwina ani razu z łóżka. Początkowo buntowała się przeciw tym męczarniom, ale później pogodziła się z nimi, a nawet prosiła Boga, aby jeszcze więcej cierpieć jej pozwolił, bo chciała swemi cierpieniami wysłużyć wybawienie duszom czyścowym. Bóg też cudownie podtrzymywał siły jej ciała. Przez osiemnaście lat jedynym jej pokarmem była komunia św. Niezwykła cierpliwość Ludwiny nawróciła więcej grzeszników, niż kazania najświetniejszych mówców. Sama biedna, wspierała jeszcze biednych. — Raz ukazał się anioł i pokazał jej niedokończoną koronę. Krótko przed śmiercią zjawił się powtórnie, ale już z koroną gotową. Zgodnie z przepowiedzianym przez anioła dniem śmierci — umarła 14 kwietnia roku 1433.

Niechaj ta wielka miłośniczka krzyża wyprasza nam w chwilach nawiedzenia siłę i moc do ochoczego noszenia brzemienia naszych codziennych utrapień.

Prawo do życia

Każdy naród który zezwala na mordowanie własnych dzieci, prędzej czy później jest skazany na zagładę. Dlatego, coraz więcej ludzi myślących o przyszłości, woła na alarm.

W grudniu, w Mediolanie, odbyło się spotkanie europejskiego ruchu obrony życia. Jednogłośnie przyjęto tam deklarację praw dziecka przed jego narodzeniem. Została ona przesłana do wszystkich władz politycznych wspólnoty europejskiej. Chodzi o obronę dziecka i matki, oraz o zapewnienie im wszystkiego co by dziecku zapewniło najkorzystniejsze warunki przyjścia na świat. A również o zagwarantowanie dziecku, już od chwili poczęcia tych wszystkich praw jakie mu są należne z tytułu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, oraz podobnych deklaracji Narodów Zjednoczonych.

Prawa te winny być przyznane każdemu dziecku już przed jego narodzeniem, bez jakiegokolwiek różnicy lub dyskryminacji rasy, koloru, płci, języka, religii, narodowości, klasy społecznej lub stanu zdrowotnego albo umysłowego. Ani bez względu na jakąkolwiek sytuację dziecka, matki lub rodziny. Prawo do życia, należne każdej istocie ludzkiej winno być zagwarantowane dziecku już przed jego przyjściem na świat, od chwili jego poczęcia. Ze względu na słabość dziecka, należy jemu, matce i rodzinie zagwarantować opiekę i wszystkie ułatwienia, które by mu pozwoliły przyjść na świat w najkorzystniejszych warunkach. W przyjmowaniu uchwał i postanowień w tej dziedzinie, decydującą rolę winno odgrywać naczelne dobro dziecka mającego się narodzić.

Od pierwszej chwili poczęcia, dziecko winno mieć prawo do korzystania z opieki i pomocy społecznej, aby mogło się urodzić w najkorzystniejszych dla zdrowia warunkach. Więc specjalną pomoc i opiekę należy zabezpieczyć dziecku i matce, szczególnie w czasie ciąży, porodu i w okresie dzieciństwa. Matka i dziecko mają wspólne prawo do odpowiedniego wyżywienia, mieszkania i opieki lekarskiej.

Aby dziecko mogło się normalnie rozwijać w łonie matki i przyjść na świat w najkorzystniejszych warunkach trzeba by jego matka żyła w atmosferze miłości, oraz moralnego i materialnego bezpieczeństwa. Całe

społeczeństwo i władze publiczne mają obowiązek szczególnej opieki nad matkami, które są w niedostatku, żyją samotnie, lub są matkami liczego potomstwa. Bezwzględnie trzeba zakazać wszystkie doświadczenia lekarskie czy naukowe robione na dziecku przed jego narodzeniem, chyba że chodzi o własne dobro tegoż dziecka.

Autorzy tej deklaracji praw dziecka apelują do wszystkich rodziców, organizacji humanitarnych i dobroczynnych — do władz lokalnych i narodowych — do rządów i organizacji międzynarodowych by uznały te prawa i przyczyniły się do uszanowania ich w praktyce.

W streszczeniu podałem główne linie wysiłków czynionych przez tych, którzy stają w obronie dziecka. Przy tejże okazji chcę jeszcze zwrócić uwagę na pewien absurdalny brak logiki w ustawodawstwie, które zezwala na mordowanie nienarodzonych dzieci. Przecież duch prawa — to podobno również zgodność z logiką myślenia. Więc gdzie jest ta zgodność i logika ?

Z jednej strony prawo uznaje, że człowiek jest człowiekiem od pierwszej chwili poczęcia, a z drugiej, zezwala na mordowanie tego człowieka — jakoby to jeszcze nie był człowiek.

Od pierwszej chwili poczęcia przyznaje się człowiekowi prawo do dziedziczenia i spadku po swoich rodzicach. Równocześnie to samo prawo nie uznaje prawa dziecka do życia. Bo pierwszy lepszy kaprys matki może bezkarnie decydować o zamordowaniu tegoż dziecka, a nawet w pewnej mierze zmusić lekarza by się stał współnikiem tego morderstwa.

Z jednej strony prawo karze ludzi, którzy nie przychodzą z pomocą człowiekowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie życia. Z drugiej strony zezwalając na mordowanie nienarodzonych dzieci, to samo prawo stwarza niebezpieczeństwo życia dla każdego dziecka w łonie jego matki, a nawet zezwala na zamordowanie go.

Nasza kultura i cywilizacja, która się szczyci, że jest kulturą rozumu — jest kulturą absurdu i braku logiki — gdy chodzi o fundamentalne prawo człowieka, jego prawo do życia. To już nie tylko sprawa

(Ciąg dalszy na str. 3)

BZECZY CIEKAWE

Czy próżnia międzyplanetarna jest próżnią ?

Gdy już rakieta międzyplanetarna wystartuje w próżnię pozaatmosferyczną natrafi na wrogów w meteorytach i promieniach kosmicznych. Przed meteorytami ochroni ją radar, trudniej jednak będzie jej się bronić przed promieniami kosmicznymi — produktami radioaktywnego rozpadu materii słonecznej i gwiazd. Mają one bowiem ogromną energię, łatwo przenikają przez grube osłony metalowe i poruszają się w przestrzeni z zawrotną szybkością.

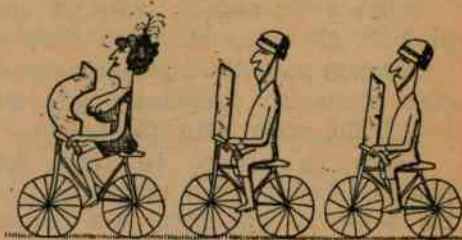
Szczęściem oddziela nas od nich gruba warstwa atmosfery, w której — na wysokości od 50 do 20 km — przekazują one swoją energię napotkanym cząsteczkom powietrza i docierają do ziemi w postaci wtórnego promieniowania o energii znacznie mniejszej od promieniowania pierwotnego.

„Miększe” z nich, tzn. mniej przenikalne, zdolne są jeszcze przenikać przez płytę ołowianą dziesięciocentymetrową.

Na każdy cm² powierzchni ziemi na poziomie morza przypada od 1 do 2 cząstek promieniowania kosmicznego, na wysokości zaś 5 km — 15 cząstek. Zabójcze działanie promieni kosmicznych na organizm ludzki jest znacznie osłabione dzięki chroniącej nas przed nimi warstwie atmosfery, jednak stanowią one jeden z najważniejszych czynników, z którymi muszą się liczyć konstruktorzy przyszłej rakiety międzyplanetarnej i astronauty.

W zimie 1956 roku zaobserwowano wybuch radioaktywny na słońcu, którego moc oceniona została przez astronomów na równą mocy około miliona bomb atomowych, a wkrótce potem zapowiedziane zostały przez meteorologów poważne zmiany klimatu.

Rideo — ergo sum



Bez słów.

Księgarnia Polska w Paryżu
123, Boulevard Saint-Germain
75006 PARIS — Tél. : 326.04.42

Szanowny Panie,
 Szanowna Pani,

Księgarnia Polska w Paryżu, najstarsza w świecie (rok założenia 1833), ogólnie znana dzięki szerokiej działalności handlowej i społecznej, jest poważnie zagrożona wobec stale rosnących kosztów, zwłaszcza czynszu za lokal, dzięki konkurencji w handlu książką i znacznego spadku czytelnictwa.

Opanowanie powstałych trudności jest uwarunkowane znacznym powiększeniem ilości naszych stałych klientów. Apelujemy więc gorąco do wszystkich rodaków i przyjaciół francuskich : kupujcie w Księgarni Polskiej i zapisujcie się do utworzonego ostatnio :

Klub Przyjaciół Księgarni Polskiej w Paryżu

Członkiem Klubu może być każdy, kto zgłosi gotowość stałego kupowania książek polskich lub francuskich, których wartość powinna odpowiadać w obliczeniu za okres roczny kwocie przeciętnej 35 franków na miesiąc (bez odjęcia rabatu). Członkowie Klubu nie płać żadnych składek, ani daktów i mają zapewnione następujące korzyści :

a) rabat w wysokości 15 procent od ceny nominalnej każdego dokonanego zakupu,

b) Biuletyn kwartalny podający najważniejsze nowości francuskie (i polonica) oraz polskie, wydane w kraju i państwach Europy Zachodniej,

c) pomoc w zbieraniu informacji bibliograficznych,

d) możliwość zamawiania wydawnictw w innych językach oprócz polskiego i francuskiego, a także w innych dziedzinach poza literaturą ogólną (w tych wypadkach z rabatem 10 procent),

e) oferty na sprzedaż okazyjne po bardzo niżonych cenach,

f) premię z końcem każdego roku w postaci książki o wartości zależnej od wysokości dokonanych zakupów.

Ufam, że niniejszy apel o poparcie Księgarni na zasadzie obopólnego interesu znajdzie należyte zrozumienie wśród polskich i francuskich czytelników książek.

Oczekując zgłoszenie Szanownego Pana, Szanownej Pani do Klubu Przyjaciół Księgarni Polskiej w Paryżu, z gróy uprzejmie dziękuję za poparcie naszej działalności i proszę o przyjęcie wyrazów mego wysokiego poważania.

Józef Jakubowski
 dyr. Księgarni

Zapisania się do klubu można dokonać w formie przesłania do Księgarni Polskiej (adres jak wyżej) następującego zgłoszenia, które zresztą może być zastąpione zwykłym listem :

Po zapoznaniu się z zadaniami Klubu Przyjaciół Księgarni Polskiej w Paryżu proszę o wpisanie mnie na listę członków Klubu i przysłanie legitymacji członkowskiej oraz dokumentacji dotyczącej nowości wydawniczych polskich i francuskich.

Imię i nazwisko

Adres

Data

Podpis

KALENDARZ

Imieniny obchodzą : Matylda, Michał, Klemens, Ludwik, Julian, Patryk, Józef.

12 MARCA

Św. GRZEGORZ I Wielki, papież, wyznawca, doktor Kościoła

Urodzony w Rzymie około r. 540, syn patrycjusza Gordiana i św. Sylwii, od r. 572-73 prefekt Rzymu, potem mnich klasztoru, założonego w jego rzymskim pałacu, podczas gdy 6 innych klasztorów utworzył w majątkach swoich sycylijskich. W latach 579-85 legat papieski w Konstantynopolu, w r. 590 wyniesiony na stolicę apostolską. Jest najwybitniejszym papieżem pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa. Wzór pasterza narodów, stoi na progu średniowiecza jako wychowawca ludów Zachodu. Pozyskał Longobardów ariańskich dla Kościoła : przywiązał do stolicy rzymskiej Franków, wysłał opata Augustyna z gronem misionarzy do Anglów. Był niejako drugim fundatorem pracy benedyktyńskiej. Wobec roszczeń patriarchów konstantynopolitańskich określa dobitnie prymat rzymski, mianując się jednak tylko „sługą sług bożych”. Położył podwaliny pod „dziedzictwo Piotrowe” — zaczątek państwa kościelnego. Przeprowadził wielką reformę liturgii i śpiewu. Pisma jego cechuje mądrość duszpasterska. Umarł w r. 604. Pochowany jest w bazylice watykańskiej. Jest ostatnim z czterech wielkich ojców Kościoła zachodniego.

Spotkania : 13 marca — Konferencja Dekanalna we Vaudricourt.

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. PUZYŃSKI Piotr OMI — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej NOEUX-LES-MINES (62) — 2376 F. i N.N. z SAINS-EN-GOHELLE 200,— F

Razem : 2.576,00 F.

Ks. Prow. BYTNIEWSKI Wacław S. Chr. — z likwidacji testamentu po śp. Ks. MROZOWSKI Wiktor S. Chr. — zebrane wśród Rodaków na terenie Parafii Polskiej BEAULIEU, ROCHE-LA-MOLIERE i FIRMINY (42 — 2.450,00 F.

Ks. PUCHAŁA Józef OMI — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej DENAIN i HAVELUY (59) — 402,30 F.

Pp. ŁOSIŃSKI P. J. — SAINT-DENIS (93), DOMAGAŁA Maria, BYK Hieronim DUISANS (62) i TULAK K — ANCEY (21)

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres : „Mission Catholique Polonaise” — wpłacając na CCP 1 268-75 N PARIS — 263-bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS.

Jak zachowywano Wielki Post w dawnej Polsce

W Polsce, gdzie wiarę chrześcijańską zaprowadzono dopiero w X wieku, dyscyplina postna była oszczędniejsza niż na Zachodzie. Dowiadujemy się z statych kronik, że nie tylko kościół lecz i władze świeckie czuwały nad zachowywaniem przepisów postnych, które obowiązywały początkowo już od świętej niedzieli przed Wielkanocą, zwanej Siedemdziesiątnicą. Dytmar w kronice swej z 1018 roku nadmienia: „A ktokolwiek jest znalezion, że po Siedemdziesiątnicy jadł mięso, po wybiciu zębów, surowo jest karany”. Gdy jednak w XII i XIII wieku surowe obyczaje zaczęły się rozluźniać, Kościół obowiązek zachowywania postu przesunął na czas od Środy Popielcowej począwszy.

Najsurowiej przestrzegano postu w soboty wielkopostne; obywano się wtedy samym chlebem raz na dzień, popiwszy trochę piwem. Wielu wstrzymywało się od mięsa przez cały czas trwania postu, używając w to miejsce potraw rybnych. Dlatego to hodowla ryb była wysoko rozwinięta przy klasztorach, przy dworach i w miasteczkach. — W dni postne unikano nabiału, a do kraszenia potraw zamiast masła używano oliwy lub oleju, wybijanego z siemienia lnianego, konopnego, z maku lub z migdałów. — Zwykła postna wieczerza składała się z piwa grzanego z grzankami z chleba, posypanymi kminkiem i przysmażonymi w oliwie na rożnie nad węglami. Ulubioną potrawą była polewka piwna czyli piwo grzane z żółtkiem; polewkę piwną podawano w wielkich szklanicach. Przyrządzano także tak zwane „mnichy”, czyli obwarzanki krajane w kostkę, sparzone wrzątkiem i smażone w maśle z cebulą.

Niektórzy zadawali sobie w Wielkim Poście dobrowolnie umartwienia; a więc wstrzymywali się przez cały post od mięsa i napojów wysokich, używając tylko przewarzonej wody. Inni znów od połowy postu nie przyjmowali pokarmów ciepłych i gotowanych, żyjąc tylko chlebem, suszonymi owocami i rybą wędzoną. Stąd zapewne bierze początek zyczaj tłuczenia garnka w środę półpostną. Nad ranem wybiegają swawolnicy z starym garnkiem, napełnionym skorupami i popiołem i rozbijają go, jako naczynie niepotrzebne, o drzwi śpiącego sąsiada.

Bywało też, że w miastach mężczyźni kobietom, a te znów mężczyznom rzucały garnki pod nogi, wołając „Półpoście. Mościa pani, — Półpoście, Mości panie”.

Do niedawna jeszcze zachowywano ścisły post przez wszystkie dni Wielkiego Tygodnia, a w Wielki Piątek jeszcze pokarmów przez dzień cały, posilając się tylko chlebem i wodą lub herbata. Niektórzy znów zadają sobie dobrowolnie post w niedzielę Wielkanoczną, nie biorąc udziału w spożywaniu „Święconego” którym się rozkoszuje całe otoczenie.

W „Opisie obyczajów” wspomina Kitowicz, że w Wielki Piątek wieczorem lub w Wielką Sobotę rano czeladź dworska zawieszała nad drogą na suchej wierzbie śledzia, niby za karę, że przez czterdzieści dni „nad mięsem panował” i ludzi niedostatecznie odżywiał. Wynoszono też z kuchni żur, jako pokarm niepotrzebny, przyczem nieraz psoty wyrządzano; n.p. kazano chłopakowi, niedoświadczonemu jeszcze, nieść kowi, niena głowie lub na plecach garnek z żurem, niby to w celu pogrzebania go. Za nim postępował drugi chłopak, niosący łopatę, którą miał dół wykopać; nagle, uderzał z nienacka łopatą w garnek który się rozsypywał, a żur oblewał niosącego, ku wesołości towarzyszy.

W czasie Wielkiego Postu nie tylko w pokarmach, ale i w obyczajach zachowywano wstrzemięźliwość. Nie urządzano zabaw, tańców wesołych zebrań. Niewiasty unikały jaskrawych kolorów, nie nosiły świecideł, ubierały się skromnie w szaty ciemne. Piosenki światowe ustąpiły miejsca pieśniom pobożnym, Gorzkim Żalom, które dziś jeszcze lud wiejski w skupieniu śpiewa wieczorami. Pobożni uczęszczają na pasję, na drogę Krzyżową, rozpamiętywując Mękę Pańską, odbywają rekolekcje, by godnie przygotować się do wielkonocej spowiedzi i zmartwychwstać w własnej duszy.

Pasja

Przyjacielską gromadką
Na pasję ludzie śpieszą:
Młody szewiec z swą matką,
Stolarz z dzieciątek rzeszą,
Emeryt z emerytką,
A z wdowcem stara wdowa...
Na świecie ciemno, brzydko,
Deszcz i plucha marcowa.

U fary światła płoną,
Cmiał dymem trybularze,
Złociście i czerwono
Mienia się świętych twarze;
Po ławach nawpół w mroku,
Siedzą pobożne tłumy —
O chrześcijański widoku!
O godzino zadumy!

Snując różańca wstążeczkę,
Przebierając ziarenka,
W ogromną modlitw książeczkę
Patrzy śliczna panienka;
Obok babunia stara,
Nakłada okulary —
I bije wzniosłość wiary
Z tej jasno — szarej pary.

Do nówek Jezusowych
Ślą serdeczne pacierze:
Niech w porze dni zimowych
Drogiego grodu strzeże;
Niech ubogim da chleba,
A strapionych pokrzepi,
A wszystkich niech do nieba
Zaprowadzi — tam lepiej!

Tam lepiej niż na ziemi,
Tam zgrzyot niema wcale...
I głosami zgodnemi
Śpiewają gorzkie żale.
Nuta gruba i cienka
Polatują w niebiosy —
Nuci śliczna panienka
I babcia siwowłosa.

OR-OT.



Za naszą i waszą wolność

(Dokończenie)

Świat podzielił się na dwa obozy, ludzie podzielili się na partie, grupy i kliki. Przebrzmiały zwycięskie fanfary. Żołnierze złożyli broń w koźły. Groby poległych zazieleniły się... Nastął spokój, ale oczekiwanego pokoju nie było widać. Błogosławiona pogoda i wiara w zgodne braterskie współzycie narodów nie powróciła tak szybko, jak nie powróciła do własnej rodzinnej ziemi rozproszona po świecie brać emigracyjna.

—o—

W Les Mines gromadka polskich emigrantów kuje w dalszym ciągu węgiel francuski i przemysłowa nad swoim losem. Już zżyła się z nową powojenną rzeczywistością i ze spokojem patrzy co przyszłość jej przyniesie.

Powrócił do swej parafii ks. Grzymałowski, witany owacyjnie przez całą ludność. Powrócili i inni, a między nimi Andrzej Gawroński i Kostek Cabaj.

Czas złagodził bóle i uleczył rany. Wymownym przykładem tego nowego stanu rzeczy jest rodzina Jana Doleckiego, która powiększyła się już o dwoje dzieci: syna Edwarda i córkę Marysię. Piastuje ich i wychowuje stary Wiśniewski, jeszcze dosyć rzeźki i usłużny, wyręczając w ten sposób córkę. Lucyna jest szczęśliwa, bo współzycie z Doleckim jest zgodne i szczęśliwe. Dogadzają sobie nawzajem i miłym słowem łagodzą troski dnia powszedniego, których nie brak. Dolecki myśli o sprowadzeniu matki, na co Lucyna zgadza się z przyjemnością, ale nie wiadomo czy matka zgodzi się opuścić kraj rodzinny na stare lata. Wolałaby powitać syna i jego rodzinę u siebie.

Jeśli chodzi o życie społeczne i organizacyjne naszych rodaków po tej zawierusze wojennej, to niestety i w tej dziedzinie nastąpiły zmiany i przeobrażenia. Nowe wpływy zaciążyły nad zgodnym dotychczas środowiskiem emigracyjnym.

Jakie będzie dalsze życie tej emigracji, to czas pokaże.

„Qui vivra, verri !”

Przysłowia na marzec

W marcu, jak w garncu.

Młoda rada i marcowa pogoda skutku nie mają.

Ile mgieł w marcu, tyle deszczów w czerwcu.

Co marzec wypieczę, to kwiecień wysieczę.

W marzec, niejeden zdrze brodę starzec.

Kiedy marzec przeżył starzec, będzie zdrów,

Kiedy baba w marcu słaba, pa-cierz mów.

Czterdziestu męczenników jakich (10. 3)

Będzie czterdzieści dni takich.

Kiedy na czterdziestu męczenników marznie,
To jeszcze czterdzieści nocy przy-marznie.

Na św. Józwa, przez pole brózda (19. 3.).

Gdy bocian na św. Józef przyleci,
Przynosi resztę śnieżnej zamieci.

Rideo — ergo sum



Bez słów.

WIOSNA

Już ze strzechy śnieg opływa,
Lód nawiesza swe kryształki ;
Już gdzie nigdzie czarna niwa
Porodziła płaszcz swój biały.
Już skowronek nutkę dzwoni
Choć trwożliwie, choć z daleka ;
Już przy drodze, już na błoni
Jak wąż strumyk się przewleka —
Mży się, kipi swemi wody,
Z drugim zlewa się do spółki,
A szczebiocząc pieśń swobody,
Rzeźwo płynie do rzeczółki.

Górką wody ! już na łanie
Rozhukały się jak dzieci,
Na anielskie Zwiastowanie,
Zwiastun wiosny, bocian leci.
Siadł na drzewie — po rozlewie,
Chciwem okiem żeru bada, —
I rozmyśla i sam nie wie,

Czy mu zostać się wypada,
Czy powracać w ciepłe kraje,
Gdzie ćma węzów gdyby mrówek..
Zaklekotał — i zostaje
W głodnej Litwie na przednówek.

Pierzchły z niebios chmury płowe,
Czysty błękit się odsłania,
Wszędzie wszystko już gotowe
Przyjąc chwile Zmartwychwstania :
Jasne słońko ziemię suszy
Oplókaną z śniegu, z błota,
A skowronek z całej duszy
Nad ugorem pieśń szczebiota.
Wszystko czyste, pełne życia
Oczekuje Zbawcy co dnia..
Pozostaje do omycia
Z duszy ludzkiej grzech i zbrodnia.

Wł. Syrokomla.
(Z poematu „Dni doroczne”)

TRZY MARYJE

Kiedy trzy Maryje w ogrodzie siedziały,
na łączce siedziały, szyły i haftowały,
Jegomość Jan Święty nagle do nich zawitał,
w takie słowa przemówił i tak się zapytał :
— Dzień dobry, moja Ciotko, dzień dobry Niewiasty !
Czy był tu Zbawiciel, czy do Was przychodził z

miasta ? —
— Waćpan, o Święty Janie, ty z Nim bywałeś nieraz,
powinieneś wiedzieć lepiej, kędy przebywa teraz ! —
— Od czwartku w tym tygodniu nic nie slyszalem o
Nim ! —

Kiedy słów Janowych Najświętsza Panna słucha,
trzy razy pada na ziem, trzy razy traci ducha.
— Nie płacz, o Święta Pani, i wy nie płaczcie niebogi,
pójdę i będę Go szukać w mieście na wszystkich
drogach,

będę szukać we dnie i w nocy — do upadłego,
aż nie odnajdę w końcu dla was Syna Bożego ! —

— o — o — o —

Kiedy trzy Maryje szły przez wiosenne pole,
napotkały po drodze urodzive pacholę.
Mówi do nich :

— Dzień dobry Paniom, Niewiasty Stateczne,
jak jest w zwyczaju u nas, pozdrawiam Was pierwszy
grzecznie ! —

Taki ukłon grzeczny napotkanego chłopaka
miły jest młodym i starym przyjemny jednako.
Wypytuja więc chłopca Maryje wdzięcznie :

— Skąd i dokąd podążasz, najlepszy młodzieńcze ? —
— Wracam do domu, Niewiasty, na własne podwórze.
Dzisiaj nową Kalwarię widziałem na górze,
krzyż podźwignięto z drzewa mocnego dla Syna
Bożego ! —

Kiedy Panna Najświętsza słucha straszliwych wieści,
trzy razy mdleje i pada trzy razy z boleści.

— Czy dla śmiechu, młodzieńcze, czy dla pustej
zabawy,
tak nieostrożną mową budzisz w sercu obawy ? —
— Gdzież bym żartował z Matki, Jej strachu i troski
i niepokojem udreżać serce Matce Boskiej ! —

— o — o — o —

— O, wielmożny Pilacie, wielkiś nad gminem,
powiedz, który ze trzech skazanych jest moim Synem ?
— Ten, co idzie na przedzie i krzyż największy unosi,
ten, co wchodzi na górę i o litość nie prosi.
Porwano Ga wczoraj — w nocy bezgwiazdnej i
czarnej,
w ogniu licznych pochodni, w świetle wielu latarni ! —

— o — o — o —

Powiada Jezus : — usuńcie Niewiastę z drogi,
ulżyjcie memu cierpieniu, niech będzie mniej srogie ! —
— Dlaczego nazywasz Niewiastą Matkę swą biedną
Jakież dzielne mam serce, że mi słońce nie bledną !
Jakież dzielne mam serce, że mu w piersi nie ciasno,
kiedy Jezus Niewiastą Matkę nazywa własną ! —
— Oddajcie mi ciało zmarłego na krzyżu Syna,
ja Go sama umyję i sama całunem owinę !

Dajcie mi szybko do ręki chustę czystą i białą,
aby Mu z czoła na ziemię krople krwi nie padały ! —
— Matko, odtąd zachowaj tę chustę z najczystszej
bieli,

bo do niej powoli wsiąkła najświętsza krew
Zbawiciela.

Matko, nie dawaj nigdy tej chusty do prania,
bo święta krew Zbawiciela zaskrzepla na niej ! —
Moc sakramentów odtąd ukryta w tej chustce :
ostatnie w niej namaszczenie i chrzest i pełne
odpusty ! —

— o — o — o —

Oto więc trzy Maryje wybrały się w drogę.
Idąc do miasta, spotkały dziewczynę ubogą.
— Uboga dziewczyno, dajemy ci chustę z bieli,
na niej zaskrzepla najświętsza krew Zbawiciela !
Dziewczyno miła, nie noś tej chusty do prania,
najświętsza krew Zbawiciela czerwiemi się na niej ! —
Nie postuchała płocha Niewiast pobożnych rady,
jak tyle innych — i ona dopuszcza się zdrady.
Niesie chustę do stawu, by ją wyprać kijanką,
ale woda za groblę tegoż uciekła poranka.
A kiedy woda ze stawu raptownie ginie,
ukazał się Chrystus na brzegu płoczej dziewczynie.
— Oddaj, dziewczyno, oddaj mi chustę z bieli,
bo cała nasiąkła Twego krwią Zbawiciela !
Miałaś płótno od Niewiast, idących od grobu,
chusta cudem zamknęła bramy piekielne pod tobą,
jej mocą zamknęłaś bramy piekła dla siebie,
a bramy Raju szeroko otwarłaś w niebie !
Teraz zabiorę ci chustę, tak nierozważnie skalaną !
Znow pod nogami piekielne rozwarły się bramy
a w górze nad sobą zamknięte zobaczysz Niebo ! —

Poemat ludowy bretoński pod tytu-
łem : „Trzy Maryje” zapożyczylismy z
antologii poezji bretońskiej „Le Brasier
des Ancêtres”, ułożonej przez Loeiz AR
FLOCH.

Wyd. 10-18, Paryż 1977. tom 2.

W.P.



Ze świata



KATOLICKIEGO

Stolica Apostolska

Obecność Jezusa w historii ludzkiej

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródojowej audiencji ogólnej 14 grudnia 1977 r.

Uwagę naszą przykuwa, jak powinna to zrobić, bliska już uroczystość Bożego Narodzenia. Jakie istotnie znaczenie religijne ma ta uroczystość? Rozpatrywaliśmy ją już pod dwoma względami. Pierwszy wzgląd jest względem upamiętniającym, historycznym: my czyli Kościół, zamierzamy święcić narodziny Jezusa Chrystusa, które miały miejsce w Betleem 1977 lat temu. Boże Narodzenie jest niezwykle ważną pamiętką i dzięki niej przypominamy sobie dzieje świata oraz ludzkości poprzedzające wspomniany fakt, który po wiekach oczekiwania i po wiekach proctw zwykliśmy podziwiać w zachwycającej scenie żłóbka czarującej nocy. Nigdy nie zaprzestaniemy rozważać wszystkich szczegółów tej sceny i jej związku z poprzedzającą ją i ze współczesną jej historią religijną. Niezwykła pokora tej ewangelicznej sceny i zachwycający śpiew aniołów, który ją nieporównywalnie uświetnił, czynią z tej niebiańskiej uroczystości wydarzenie fascynujące dla całej historii świata, dla każdej istoty ludzkiej, która zdobyła szczęście mieć Boga za brata. Wzgląd ten, uważniej rozpatrywany, angażuje nie tylko pamięć olśnioną przez kontemplowany fakt, ale również wyobraźnię uskrzydloną poufałością pasterzy, jaką ta scena jest ogromnie ubogacona.

Drugi wzgląd odkrył nam Kościół, wywodzący się z przyjścia Chrystusowego na świat. Jest to wzgląd proroczy, który wie i wierzy, że Boże Narodzenie w pokorze żłóbka jest pierwszą chwilą obecności Chrystusa wśród ludzkości, początkiem i obietnicą Jego drugiego, tryumfalnego przyjścia na zakończenie historycznego życia ludzi

na ziemi. O tym przyszłym przyjściu nie wiemy nic poza tym, że dokona się ono z chwałą i mocą, aby ostatecznie osądzić historię świata. Myśl o tym powinna przeniknąć waszą świadomość, aby uczynić ją bardziej czujną i gorliwą w wypełnianiu pozostawionej nam przez Chrystusa Ewangelii, i to nie tylko ze względu na pamięć o niej, lecz również ze względu na domagającego się odpowiedzialności polecenia. Mówiliśmy już kiedyś, że Adwent dotyczy przeszłości, Bożego Narodzenia, które wspominamy, i dotyczy przyszłości zawierającej w sobie tajemnicę przyszłego przyjścia Chrystusa, które rozstrzygnie o naszym wiecznym losie.

Ale ten nasz podwójny związek z Chrystusem zawiera w sobie jeszcze trzeci wzgląd i Boże Narodzenie pobudza nas do myślenia o nim, a jest nim narodzenie Chrystusa w terażniejszości. To prawda, że Chrystus odszedł od nas, nie jest nam danym odczuwać zmysłami Jego osobistej obecności (wyjątkiem są tu tylko wizje, przypomnijmy sobie dla przykładu św. Pawła, Dz 9, itp. oraz u pewnych świętych krótkie i wewnętrzne epizody). Ale czy pamiętamy o obecności Chrystusa w naszym życiu, która jest ustawicznym „adwentem” wśród nas?

Przypomnijmy sobie pobieżnie, jakim imieniem określił Go, najpierw prorok Izajasz, a następnie anioł przemawiający do śpiącego Józefa. Nazwał Go „Emanuel” czyli „Bóg z nami (Iz 7, 14; Mt 1,23). Czyż imię to nie zakłada Jego ciągłego przebywania w świecie, między nami ludźmi i czyż sam Jezus, żegnając się ze swoimi uczniami, nie powiedział: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28, 20)? A potem i to szczególnie czyż Chrystus nie ustanowił sakramentu Eucharystii,

w którym przebywa żywy i rzeczywiście prawdziwy?

Czyż ten godny uwielbienia sakrament nie jest przebywaniem Chrystusa z nami, oczywiście nie w postrzegalnej postaci, lecz w rzeczywistości sakramentalnej? Wszyscy przecież, ku naszemu szczęściu i pociesze, wiemy i wierzymy, że Chrystus nie tylko w Betleem, ale w każdym punkcie świata, gdzie jest odprawiana Msza św., i dla każdego z nas pozbawionych Jego odczuwalnej zmysłami obecności, Jego prawdziwa i realna obecność sakramentalna została dana jako ofiarny pokarm na czas obecnego pielgrzymowania ku życiu wiecznemu. Czyż nie jest to ciągle Boże Narodzenie?

Obchodząc wielką uroczystość Bożego Narodzenia powinniśmy ożywić naszą wiarę w tajemniczą i radosną obecność eucharystyczną wśród nas. Ile i to jakich, także mistycznych, sposobów czyni nam obecność Chrystusa możliwą i powszechną, ożywczą i wreszcie uszczęśliwiającą! Jego Ewangelia, Jego Kościół, Jego ubodzy... Każdy dzień może być dla nas Bożym Narodzeniem.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.



W Parafii BETHUNE

Dnia 5 lutego Polonia z Béthune organizowała swą tradycyjną uroczystość gwiazdkową zorganizowaną przez Komitet Towarzystw Miejskowych.

Przed południem rodacy zebrali się w kościele św. Krzysztofa, gdzie została odprawiona Msza święta przez ks. B. KRACHULCA, podczas której chór śpiewał kolędy, dyrygowany przez drucha RYSZARDDA BORGUSA.

Impreza południowa odbyła się w salle des Fêtes des Cheminots.

Otworzył ją prezes Komitetu Tow. Miejskowych p. OSTROWSKI, który w serdecznych słowach powitał mera z Béthune pana MELLICK, ks LOXAY prob. francuskiego, pana BREHON z żoną z Rady Gminnej, pana GRENDL z żoną nauczyciela języka polskiego oraz wszystkich rodziców, młodzież, dzieci i gości.

Ks. B. KRACHULEC podkreślił cel naszych dorocznych gwiazdek, które są dowodem przywiązania do tradycji, i równocześnie pielęgnowaniem naszych węzłów rodzinnych.

Po złożeniu życzeń, i przełamaniu się opłatkiem dzieci z katechizmu pod kierownictwem Siostry JOLANTY, w żywym obrazie, zaprowadziły widzów do Betlejemskiej szopki, śpiewając kolędy i recytując okolicznościowe wierszyki.



Młodzi aktorzy-wykonawcy „Szopki betlejemskiej”.

Młodzież KSMP pod kierownictwem pani L. BORGUSOWEJ i KRYSI OSTROWSKIEJ, pozwoliła nam przenieść się myślami do kochanej Polski, pięknie wykonała różne tańce ludowe, przeplatane wiązką piosenek.

EDYTKA ADAMKIEWICZ — MARIANKA ZMUDA — BERNADETKA MAŁECKA oraz OTYLKA BORGUSÓWNA, przeplatając program swymi bardzo dobrze opanowanymi, artystycznie wierszami — „O MIŁOŚCI OJCZYŻNY — O MOWIE POLSKIEJ — ZWYCZA-

Piękno naszej kultury i literatury, pokazały nam nasze dziewczęta —

(Ciąg dalszy na str. 9)



Zespół młodzieży, który pod kierownictwem ks. Krachulca odśpiewał kilka pieśni.

Obecność delegatów Polskiego Zjednoczenia Katolickiego z Francji na Kursie Katechetycznym w Pitsford w Anglii

W Pitsford, Northampton jest szkoła Katolicka prowadzona przez Siostry Nazaretanki w ich posiadłości i dobrze jest znana naszym rodakom w Anglii.

Podczas wakacji szkolnych Siostry zawsze służą z chęcią swymi lokalami i pomocą dla dobra sprawy społeczno katolicko narodowej.

Podobnie jak poprzednie lata tak i w ubiegłym roku od 27 do 31 grudnia odbył się piąty z kolei kurs organizowany przez Polską Misję Katolicką w Anglii i Walii a przygotowany i prowadzony przez Komisję Katechetyczną.

Kurs nie tylko przeznaczony jest dla wychowawców i opiekunów młodzieży, ale i dla osób którzy chcą pogłębić swą wiarę, wiedzę i formację religijną, gdzie w dzisiejszym świecie moc młodzieży i młodych małżeństw spotyka się z tym problemem.

Program Kursu obejmował wykłady i seminaria, codzienną Mszę Św. z homilią oraz wieczorne spotkania towarzyskie. Kurs kierowany przez Ks Teodora Poloczka, przewodniczącego Komisji Katechetycznej z wykładowcami Ks. Prałatem St. Świerczyńskim, Ks K. Toporowskim, Ks T. Grzesik, Ks L. Czyż, Ks Mikulski. Ks J. Mirewicz, dyrektor I.P.A.K. Pan A. Onyszkiewicz, a spotkania towarzyskie prowadziła Pani Łucja Golińska.

Kurs był pod hasłem „Bóg w Świecie bez Boga”.

Celem tego spotkania było przemyślenie problemu stosunku człowieka do Boga, pogłębienie naszej wiary i wiedzy o Bogu. Zastanawialiśmy się głębiej nad tematami jak :

1) Odnalezienie swego człowieczeństwa które gubione jest w świecie materializmu dzisiejszego.

2) Chce się identyfikować z Bogiem a zapomina, że Bóg jest jego stwórcą. Wieczory towarzyskie organizowane przez Harcmistrzynię Panią Ł. Golińską w nastroju świątecznym przy śpiewie kolend i różnych piosenek które wszyscy znamy z K.S.M.P. i Harcerstwa. Nie brakowało też dowci-

pów i różnych opowiadań w gwarze. Wykładowcy byli dobrze przygotowani do takich kursów i dobrze znani, a szczególnie Ojciec Mirewicz który dał się poznać w swej pracy autorskiej.

Wszystko szybko się kończy tak i piękny bogaty kurs w Pitsfordzie zostawił nam miłe wrażenie i wspomnienie, wzbogaceni na duchu dziękujemy Organizatorom Kursu za zaproszenie a Siostram Nazaretankom za dobrą opiekę nad nami

Mamy nadzieję, że na przyszły Kurs wyjedziemy do Pitsford w liczniejszym gronie. Dobrze by było organizować takie kursy na naszym terenie czyli we Francji.

Maria Cecylia Piotrkowicz
22, rue de Bouchain
62430 Sallaumines

(Dokończenie ze str. 8-ej)
CZAJACH MŁODZIEŻOWYCH W NOC
ŚWIĘTOJANSKA, uwieńczonymi przepięknym „GÓRALU CZY CI NIE ŻAL” Michała Bałuckiego.

Chór pod dyr. ks. B. KRACHULCA, wykonał kilka kolęd i pieśni ludowych. Wykonawców spotkały zasłużone oklaski.

Nie zabrakło też humoru, kiedy pan W. BORGUS z humoreską kupletem wykonał „LEKARZA Z MEDYNY” — ofiarując wszystkim swe usługi.

Pod koniec uroczystości przybył niecierpliwie oczekiwany przez dzieci św. Mikołaj z paczuszkami pełnymi słodyczy i owoców.

Po rozdaniu paczek, odbyła się lote-

ria fantowa oraz polski placek z kawą dla wszystkich gości a wreszcie potańcówka.

Wszystkim organizatorom, jak i ofiarodawcom losów należy szczere podziękowanie za wysiłek i poparcie, w urządzeniu tego wieczoru, a młodzieży za udział w wykonaniu programu.

Na podkreślenie zasługuje chętny udział naszych młodych muzykantów, STEFCIA MAZURKA i RYSIA BORGUSA, którzy upiększali swą grą w czasie całej akademii, do śpiewu do tańca, i do zabawy, która przeciągała się do późnej godziny.

Harcerska akcja miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu dra Wiśniewskiego w Indiach

Pp. Nowakowa - Funel, 50 F. Kijowska - St Vite, 10 F. Mengarda - Albi, 300 F. Palmbach - Dammarie 10 F. Chambon : Knapik 25 F. Skinderowicz, 50 F. Szajowa 25 F. Smykowska 20 F. Baczyńska - Douai za kartki i ofiary 200 F. N.N. - Albi 310 F.

Razem 1.000 F.

Suma 1.000 F została przekazana ks A. Wiśniewskiemu przez bank Crédit Lyonnais w Albi w dniu 14 lutego b.r.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać” i modlitwy dzieci trędowatych. Zbiórkę przeprowadziła W. Nawoj-ska, hm.

ZASŁUŻONE ODZNACZENIE Stanisława STANKIEWICZA

Z prawdziwą radością dowiedzieliśmy się, że znanemu szerokim rzeszom Byłych Wartowników i Polonii we Francji, pracownikowi służby medycznej przy Oddziałach Wartowniczych i Technicznych w Niemczech Zach., i prezesowi Koła Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP w Nancy — koledze **Stanisławowi K. Stankiewiczowi** — na wniosek Władz Okręgowych Wschodniej Francji został nadany przez władze francuskie w Paryżu „La Grande Chancellerie du Dévouement” — Krzyż Rycerski — Croix de Chevalier — za wybitne zasługi oddane podczas długich lat ofiarnej pracy społecznej i humanitarnej dla dobra społeczności polskiej we Francji, a tym samym i dla Sprawy Polskiej.

Wręczenie nadanego kol. **Stankiewiczowi** odznaczenia, odbyło się na uroczystości Koła Nancy, w obecności prezydenta miasta Mr **Gerarda Thirlon**, rodziny i licznych przyjaciół i gości francuskich, przybyłych na „Gwiazdkę”.

Dekoracji dokonał prezes Okręgu VII, p. **Bolesław Kukuryka**. Znanemu i nieustrudzonemu w pracach społecznych i niepodległościowych, dobremu patriocie i działaczowi polskiemu — składamy serdeczne gratulacje i życzenia dalszych, owocnych osiągnięć na niwie pracy społecznej dla dobra rodaków i Sprawy Polskiej na Emigracji.

Oby podobnych społeczników było więcej!

Bayard-Zawisza

Walny Zjazd Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji

Zarząd Główny P.Z.K. podaje do wiadomości, że Walny Zjazd odbędzie się 23 kwietnia 1978 roku w Paryżu, „Dom Polskich Kombatantów”, 20 rue Legendre, 75017 Paris.

Zarząd Główny serdecznie zaprasza na to zebranie, na którym zrobimy krótki przegląd działalności, przeprowadzimy wybory i omówimy program naszej Akcji Katolickiej na przyszłość.

Miejsce Zjazdu zostało obrane nie przypadkowo w Paryżu, ale w trosce o dobro wszystkich Okręgów P.Z.K. Zdajemy sobie sprawę, że przybyć w większej liczbie osób z takich Okręgów jak Metz, Mulhouse, Montceau les Mines i St Etienne na Walny Zjazd P.Z.K. na Północ było rzeczą bardzo trudną, trzeba było tracić dwa lub trzy dni czasu, a do tego komunikacja uciążliwa, i z tego powodu zdecydowano, że tegoroczny Walny Zjazd P.Z.K. odbędzie się w Paryżu.

Ustawowe prawo i obowiązek czynnego udziału w Walnym Zgromadzeniu mają:

Rada Naczelna, Rada Administracyjna, Ks. Protektor, księży dyrektorzy Okręgów P.Z.K., i Związków, prezesi okręgów P.Z.K., prezesi i prezesi Związków, prezesi i prezesi Okręgów Stanowych oraz 3 delegatów lub delegatek z poszczególnych Stowarzyszeń wchodzących w skład P.Z.K.

Zjazd rozpocznie się o godzinie 10,00 rano.

Obiad dla wszystkich uczestników Zjazdu zapewniony na miejscu po cenie około 25,00 F.

Stąd też uprzejmie prosimy, by Zarządy Okręgów P.Z.K. — Metz, Mulhouse, Montceau les Mines, St Etienne i Paryż zgłosiły do dnia 31 marca b.r. ilość delegatów biorących udział w Walnym Zjeździe.

i pobrały po 25,00 F. od osoby za obiady które prosimy wpłacić skarbnikowi P.Z.K. na miejscu, a ilość zgłoszeń tak na Walny Zjazd jak i na obiady wysłać do dnia 31 marca b.r. na adres prezesa P.Z.K.

Breliński Franciszek — 60, rue de Nice 62540 Marles les Mines.

Co do terenu Nord-Pas de Calais, sora wą zgłoszeń zajmują się Zarządy poszczególnych Związków.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy chętnie poświęcimy nieco czasu i wysiłku dla duchowego dobra Polonii i weźmiemy czynny udział w tym wielkim spotkaniu naszej drogiej Rodziny Katolickiej, jaką jest Polskie Zjednoczenie Katolickie.

Za Zarząd Główny P.Z.K.
prezes — Breliński Franciszek

KSMP z Londynu w gościnie u KSMP w Paryżu

W jesieni 1977 r. ks. dziekan **Stanisław Ludwiczak**, proboszcz polskiej parafii w Paryżu, na zebraniu miejscowego KSMP, poddał myśl zaproszenia młodzieży polskiej KSMP z Londynu, skupiającej się przy Devonia Road. Projekt ten znalazł szczerą realizację. Młodzi Polacy z Londynu przyjechali w gościnę do KSMP w Paryżu na week-end 27, 28 i 29 stycznia.

Już w pierwszej chwili spotkania w salach parafialnych Kościoła Polskiego, w

piątek późnym wieczorem, wywiązała się braterska i przyjazna atmosfera. Dziewczęta i chłopcy z naszego KSMP przygotowali noclegi dla gości w swoich domach rodzinnych.

Sobota została poświęcona na zwiedzanie Paryża. Pokazaniem i oprowadzeniem po stolicy Francji, z uwzględnieniem polskich zabytków, zajął się przewodnik p. **Stanisław Krotkiewski**. Wieczorem, wszyscy razem zgromadziliśmy się w Kościele Polskim, by uczestniczyć w Mszy św., w której przewodniczył ks. **Jakub** z Londynu. Mszę św. koncelebrowali także ks. proboszcz, ks. **Jacek Pajak**, asystent miejscowego KSMP i ks. **Józef Żmuda**. Ta jedność, która sprawiła wspólnota w modlitwie, przeniosła się również na cały sobotni wieczór. Najprzód wspólna kolacja, poprzedzona łamaniem się opłatkiem i życzeniami aby związane więzy przyjaźni pogłębiały się, i aby ta przyjaźń pomagała nam realizować nasze młodzieńcze ideały narodowe i religijne. Na przyjęcie zostały zaproszone również mieszkanki Foyer Błog. O. Kolbe z siostrą **Marią** na czele oraz p. **Stanisław Krotkiewski**. Już podczas posiłku wspólna radość znalazła swój wyraz w piosenkach, muzyce i konwersacji. Różnice języków, temperamentów, ustąpiły miejsca wspólności pochodzenia i kultury, nie dającej się zamknąć w granicach poszczególnych państw. Po kolacji bawiliśmy się do późnej nocy.

Niedziela była poświęcona naszym gościom. Wspólny obiad, w pobliskim lokalu odbył się w atmosferze serdeczności, wyrażonej w obustronnych toastach.

Po południu natomiast, nasi koledzy z Londynu, wystąpili z tańcami folklorystycznymi na „Gwiazdce szkolnej” polskich dzieci z Paryża. Gorące oklaski publiczności były dowodem prawdziwego sukcesu, jaki odnieśli nasi goście z Londynu.

Zawiązana przyjaźń między KSMP z Londynu i naszą młodzieżą z pewnością przetrwa. Świadczy o tym otrzymane zaproszenie do złożenia rewizyty w Londynie. A zatem do zobaczenia po drugiej stronie Kanalu La Manche!

KSMP Paryż

Z pobytu J.E. Ks. Bp. Władysława Rubina

W niedzielę dnia piątego lutego Ks. Biskup Wł. Rubin odwiedził po raz pierwszy Parafię Polską w Berlin. Po przywitaniu przez miejscowego Prezesa Komitetu Towarzystw Miejskowych, wprowadzonego procesjonalnie do Polskiej Kaplicy Ks. Biskupa oraz towarzyszącego Mu ks. Rektora witały dzieci oraz miejscowy proboszcz ks. Marian Zgrzebny. W czasie koncelebrowanej Mszy św. ks. Biskup wygłosił Słowo Boże na temat ważności Prasy Katolickiej.

Mszę św. poprzedziło poświęcenie gromnic.

Po uroczystościach kościelnych Ksiądz Biskup oraz miejscowi Rodacy byli podejmowani w sali przyjąć przez Burmistrza i radę miejską. Ks. Biskup odznaczył najbardziej zasłużonych parafian swoim orderem.

Burmistrz miasta wręczył pamiątkowy medal Ks. Biskupowi i ks. Rektorowi.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych Ks. Biskup koncelebrował Mszę św. z ks. Proboszczem Kitką, który obchodził 40-to lecie pobytu w Billy Montigny. W czasie Mszy św., która koncelebrował również ks. Rektor w obecności licznego duchowieństwa i Sióstr zakonnych, Ks. Biskup wygłosił okolicznościowe kazanie o roli kapłana. Wzruszającym gestem ze strony parafian było sprowadzenie pierwszego parafianina, którego ochrzcił ks. Proboszcz. Pienia religijne wykonał miejscowy chór.

W przededniu wyjazdu do Północnej Francji ks. Biskup udzielił niższych święceń w Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu.

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Prał. DENREDAL Tadeusz — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej MONTCEAU-LES-MINES — LA SAULE i BOIS-DU-VERNE (71) — 1.600,00 F pp. ZALESKA-ZDZIARSKA Maria, N.N. — PESSAC (33), KOSMALA Wilhelmina — ALGRANGE (57), STYBEL Anieła — NATEUIL-LE-HAUDOUIN (60), N.N. — STOW. „CHÓR KOŚCIELNY” — CEBAZAT (63), ARCISZEWSKI Henri — PORTET s/GARONNE (31), CIESIELSKA Stefania — GIEN (45), ZDROJEWSKI Antoni, D'ABOVILLE Michel — LE CHESNAY (87), LUCKI Stanisław — ANTONY (92), DROGOCHWIRALA — MEZIERES-EN-BRENNE MIRECKI — VIC-SUR-AINE (02), SZCZEPANIAK-ODRONIEC, BUS Anna (36), CHAPEVILLE F., BLECHARD M., — CHAVANNES (45), WOJCIESZAK K. — COURCELLES-LA-ROCHETTE (23).

Ks. KURDA Paweł, OIM — od Rodaków z Okręgu Duszpasterskiego — Valenciennes (59), Sabatier 77 F, N.N. — 100 F, N.N. — 100 F., ZEN.N. — 100 F., Onnaing — 129 F., Bractwo Żywego Różańca — 50 F., Macou-Condé — 81 F., N.N. — 100 F. Zebrane przez B.Ż.R. w Valenciennes — 200 F., Quiévrechain — 31 F., Vieux-Condé — 90 F., Bractwo Żywego Różańca — 50 F., St-Vaast — 30 F., Thivencelle — 120 F., Thiers — 22. Razem : 1.080,00 F.

O. Szymecki Krzysztof OFM — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Montluçon (03) — Bractwo Matek Żywego Różańca — 100 F., złożone przez pp. : Małak i Halina Piotrowiak, Dukaczewska, Ostopieńska, Motyka, Radziszewska, Diacke, Krewcun, Łysoń, Michalska, Golik, Zawisłak. Smarzuch, Rychlik i Furmańska oraz O.

RADIO WATYKAŃSKIE

Nadaje codziennie : na wszystkich falach MSZĘ ŚW. o godz. 7,30 i RÓŻANIEC o godz. 20,45.
Audycje w języku polskim na falach :
o godz. 13.15 — KR. 41 m 31 m 25 m.
o godz. 16,15 ŚR. 196 m, KR 49 m.
o godz. 20.15 — ŚR. 196 m, KR. 49 m 41 m 31 m.

Krzysztof od Polaków — 200 F. Razem : 300,00 Fr.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres :

„Mission Catholique Polonaise”
wpłacając na CCP 1 268-75 N. PARIS — 263-bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS

Stefan Kardynał Wyszyński — Prymas Polski

Błogosławieństwo Prymasowskie Członkom Tow. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Wszystkim Przyjaciółom i Członkom Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego całym sercem błogosławimy.

Doceniamy ich doniosłą pracę i ofiarność, wielką bezinteresowność, z jaką podejmują niemały i niełatwy trud, uzyskując społeczną pomoc dla Uczelni.

Jakkolwiek bowiem świadczenia na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego są wielkie, doniosłą jednakże jest inicjatywa społeczeństwa. Te różne ofiary, zbierane przez Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego są znakiem zaufania do Uczelni, znakiem wspólnoty z Uczelnią, zrozumieniem doniosłych zadań, które ta Uczelnia ma do spełnienia, ażeby ożywić życie Kościoła i ubogacić religijną kulturę narodową.

Bez Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego naród nasz i Kościół w Polsce nie miałyby tych doniosłych osiągnięć, które ma dzisiaj z pracy tej Uczelni.

Działalność Towarzystwa Przyjaciół KUL i jego członków podtrzymuje żywą więź między duchowieństwem i parafiami Katolickimi w Polsce a Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, co ma również doniosłe znaczenie. Zacieśnia bowiem współdziałanie i pogłębia znaczenie wysiłku naukowego — bo przeprowadza go w teren.

Uczelnia dostarcza Kościołowi wybitnych współpracowników na niwie wychowawczej, dydaktycznej, naukowej i duszpasterskiej. I za to jesteśmy Uczelni wdzięczni.

Ma ona jedno jeszcze bardzo poważne znaczenie. Do szeregów Episkopatu Polski Duch św. pragnął zaliczyć wiele absolwentów tej uczelni.

Niech nasi Drodzy Przyjaciele, pracujący w Towarzystwie Przyjaciół KUL

pamiętają o tym, że Biskupi, z którymi mają kontakty bardzo często są osobistymi dłużnikami tej Uczelni jako jej wychowankowie.

Nadto Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest niemalże jedyną formą legalnego organizowania życia religijnego przy parafii.

Nie istnieją przecież żadne inne formy społecznej pracy, jedyne Towarzystwo Przyjaciół KUL. I dlatego też tej pracy jesteśmy serdecznie wdzięczni.

Członkom Towarzystwa przesyłamy jako wyraz naszej wdzięczności i uznania błogosławieństwo. I wszystkich oddajemy po opiekę Matki Kościoła.

W mię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Telefon : 260-07-69

C.C.P. : PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Prałat Z. Bernacki

Redaktor : Ks. A.J. Stopa

Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888

Mission Catholique Polonaise

236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola - 62302 LENS

LITURGIA NIEDZIELI

5 Niedziela Wielkiego Postu (Rok A)

Niedziela 12 marca 1978

Liturgia przybliży nam i coraz bardziej uobecni Mękę i Śmierć Zbawiciela. Męka jednak nie była jedynym celem ani też zakończeniem misji Jezusa. Posłannictwo Jezusa kończy się bowiem chwalebnym Zmartwychwstaniem, które jest bramą do nowego życia. Zapowiedzią Zmartwychwstania jest wskrzeszenie Łazarza.

Łatwo potępiamy grzechy innych, a zapominamy o naszych własnych winach. Panie, zmiłuj się nad nami.

Szukamy w spowiedzi spokoju sumienia, a zbyt mało czerpiemy z niej sił do wewnętrznego udoskonalania siebie.

Chryste, zmiłuj się nad nami.

Zасыpiamy w naszych religijnych przyzwyczajeniach i zapominamy, że jesteśmy wezwani do ciągłego odradzania się w tajemnicy Chrystusowego odkupienia. Panie, zmiłuj się nad nami.

Modlitwa

Prosimy Cię, Panie, Boże nasz,

Modlitwa wiernych

na 5 niedziel Wielkiego Postu

Wszyscy podlegamy prawu grzechu i śmierci, ale wszystkich nas umiłował Bóg, który chce nawrócenia i pokuty grzesznika a nie jego śmierci. Prośmy Boga, który jest gotów przebaczać i dawać życie.

1) Za tych, którzy wątpią z powodu śmierci: aby słowa Jezusa niosły im światło i ufność.

2) Za tych, którzy żyją w niepokoju: aby czyn Jezusa wzmocnił w nich nadzieję i udzielił pokoju.

3) Za rodziny dotknięte śmiercią bliskiej osoby: aby moc Chrystusa była dla nich świadectwem życia, które nie ustaje nigdy.

4) Za wszystkich zmarłych: aby ich oczy ujrzaly radość życia wiecznego, wraz z świętymi, w chwale Boga Ojca.

5) Za nas tu zgromadzonych: aby sprawowana Eucharystia, była dla nas źródłem wiecznej radości.

Wysłuchaj, Panie modlitwy ludu Twego grzesznego; by w dzisiejszym dniu łaski każdy całym sercem nawrócił się do Ciebie. Przez Chrystusa Pana naszego.

byśmy zostali włączeni w miłość, przez którą Syn Twój kochając świat, wydał samego siebie na śmierć; i 'spraw, byśmy według niej szczerze postępowali. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Wysłuchaj nas, wszechmogący Boże, niech działanie tej ofiary czystości z grzechów służy Twoje, których obdarzyłeś łaską wiary chrześcijańskiej. Przez Chrystusa.

CZYTANIE I (Ez 37, 12-14)

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

Tak mówi Pan bóg: „Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam Mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam”, mówi Pan Bóg.

CZYTANIE II (Rz 8, 8-11)

Czytanie z Listu świętego Pawła do Rzymian

Bracia: Ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Jezusa Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was Ducha.

Chwała Tobie, Słowo Boże (J 11, 25a-26) Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto we Mnie wierzy, nie umrze na wieki. **Chwała Tobie, Słowo Boże.**

EWANGELIA (dłuższa: J 11, 1-45; krótsza: J 11, 3-7. 17. 20-27. 33b-45)

Siostry Łazarza posłały do Jezusa wiadomość: „Panie, oto choruje ten

którego Ty kochasz”. Jezus usłyszawszy to rzekł: „Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą”. A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Mimo jednak że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: „Chodźmy znów do Judei”. Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga”. Rzekł do niej Jezus: „Brat twój zmartwychwstanie”. Rzekła Marta do Niego: „Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym”. Rzekł do niej Jezus: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki, wierzysz w to?” Odpowiedziała Mu: „Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat”. Jezus wrzucił się w duchu, rozrzewnił i zapytał: „Gdzieście go położyli?”. Odpowiedzieli Mu: „Panie, chodź i zobacz”. Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: „Oto jak go miłował”. Niektórzy z nich powiedzieli: „Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?”. A Jezus ponownie okazując wzruszenie głębokie przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: „Usuniecie kamień”. Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie”. Jezus rzekł do niej: „Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?” Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: „Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchasz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał”. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” I wyszedł zmarły mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić”. Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.